Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,90 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 18 MARCA 1933 NR. 33

Dolar znów powrócił do swego parytetu.

Jaka jest sytuacja pieniądza amerykańskiego? Jest w obiegu około 6 miljardów dolarów papierowych. Na pokrycie obiegu tego mają banki Stanów Zjednoczonych około 4 i pół miljardów dolarów czystego złota i około 2 miljardów dolarów w obligacjach państwa. Stanowi to pokrycie w pełnych sto procentach, a w złocie w 65 procentach. Większość państw europejskich ma pokrycie w wysokości 30 proc., a mimo to nie ma załamania kursu waluty, nie ma krzyku. Do takich państw należą Polska, Niemcy, Anglja, Czechosłowacja, Włochy!

Stany Zjednoczone nie mają poważniejszych długów zagranicznych. Przeciwnie — Europa obowiązana jest spłacać Stanom około 500 miljonów dolarów rocznie. I dotąd przeważnie spłacała. Stany Zjednoczone mają czynny bilans handlowy. W r. 1932 Stany Zjednoczono na czysto zarobiły na handlu ze światem ponad 200 miljonów dolarów! A więc złoto płynąć powinno dalej całym potokiem z całego świata do Stanów Zjedn. Jeśli ten potok się zmniejszył, jeśli nawet czytaliśmy, iż parę okrętów wywiozło złoto z Ameryki do Europy, to nie należy tych drobnych interesów wysuwać jako zmianę na niekorzyść Stanów. Ot, i Bank Polski ma swój depozyt w złocie, złożony w Nowym Jorku. Wycofanie go może być ogłoszone jako „ucieczka złota z Ameryki do Polski“, a w gruncie rzeczy jest to drobiazg, nie mający większego znaczenia. Znaczenie decydujące ma fakt, iż interesy Stanów Zjednoczonych ze światem na zakończenie r. 1932 były takie, iż Ameryka nie ma długów zagranicznych i nie musi wywozić ze swojego kraju dolarów w świat, a przeciwnie, świat jest w dalszym ciągu dużo winien Ameryce.

A jednak w Stanach Zjednoczonych istotnie powstał popłoch i strach o dolara. Czemu to przypisać? W Ameryce co roku bankrutuje do 2000 banków. Zarywają one ludzi na wiele miljonów dolarów. Obecnie jest gorzej niż w latach dawniejszych i spokojnych. Ludność Stanów Zjednoczonych złożyła w swych bankach około 54 miljardów dolarów oszczędności. Banki pieniądze te puściły w ruch — rozpożyczyły je rolnikom, przemysłowcom, handlowi. Ceny w Ameryce spadły, w przemyśle panuje wielkie bezrobocie. Wiele fabryk i kopalń zbankrutowało, wiele się zachwiało. Banki potraciły olbrzymie sumy. Po kraju poszła wieść, że nawet potężne banki poniosły wielkie straty albo „zamroziły“ swoje wierzytelności. Jaki taki pobiegł do banku, aby odebrać swoją oszczędność. Pierwsi otrzymali swoje wkłady, dalszym zaczęto robić trudności. I tak wytworzył się run na banki i tak doszło do ogólnej paniki. Banki, nie mając potrzebnej gotówki, zwróciły się do rządów stanowych i do rządu centralnego o pomoc.

Przesilenie wybuchło w momencie, gdy rząd Hoovera zabierał się do odejścia, a rządu Roosevelta jeszcze nie było. To powiększyło rozmiar klęski.

Czy rząd amerykański ma możność powstrzymania zamieszania i uspokojenia kraju? Niewątpliwie ma. I niewątpliwie użyje wszystkich środków, aby niepokój i niepewność usunąć. Takim środkiem jest: 1. gwarancja rządu za składki w bankach w połowie; 2. wydrukowanie odpowiedniej ilości dolarów, oczywiście w granicach pokrycia w złocie i przesłanie ich zagrożonym, a pewnym bankom na wypłaty. Banki słabe, niepewne, muszą runąć, na to nie ma rady.

Nowozorganizowany rząd Roosevelta, aby złapać oddech, postanowił kilkudniowe zamknięcie banków (moratorjum), wydał zakaz wywozu złota, wprowadził kwity dla tych, którzy mają wkłady w bankach, a podjąć ich mogą, zwołał nadzwyczajną sesję kongresu, która powzięła dalsze postanowienia, po których kurs dolara powrócił znów do swego parytetu. I narazie należy przyjąć, że dolar przy swym parytecie się utrzyma. Czy na długo lub na zawsze, tego nikt dziś przewidzieć nie jest w stanie, jako że przecież i położenie gospodarcze całego świata jest wielce niejasne i niepewne.

Marsz. Piłsudski na czele rządu?

Warszawa. Zwykle dobrze poinformowana sjonistyczna „Chwila“ ze Lwowa, jak i warszawski „Kurjer Polski“, zbliżony do kół przemysłowych, współpracujących z sanacją, stwierdzają zgodnie, że zamknięcie sesji budżetowej Sejmu i Senatu nastąpi w dniach najbliższych, prawdopodobnie już w sobotę, 18 bm.

Tuż po zamknięciu sesji parlamentu dojdzie do zmiany gabinetu. Na czele nowego rządu, obdarzonego nieograniczonemi pełnomocnictwami, stanie — jak stwierdzą wymienione pisma — sam marsz. Piłsudski, zatrzymując równocześnie tekę ministra wojny.

Senat uchwalił ustawę samorządową.

Większą część wczorajszego posiedzenia Senatu zajęła dyskusja nad uchwalonym przez Sejm projektem ustawy o ustroju samorządu.

Sen. Wasiutyński (Kl. Nar.) zarzucił, że ustawa, chcąc być jednolitą, nie bierze pod uwagę istniejących w Polsce różnic pod względem wyrobienia ludności i jej poziomu kulturalnego. Zawodowość prezesów i wiceprezesów ma dobre strony, ale uzależnia się ich od fluktuacyj politycznych w rządzie. Szczególnie wadliwe jest wprowadzenie rocznej próby. Trudno sobie wyobrazić, żeby człowiek niezależny, mający stanowisko, zgodził się na ten warunek, gdy wtedy byłby zależny od widzimisię nadzorczej władzy rządowej.

Gdy chodzi o przepisy wyborcze, to ustawa odsyła wciąż do regulaminu, który wyda minister, pomijając zupełnie gwarancje rzetelności wyborców.

Przeciwko ustawie wypowiedzieli się również sen.socjalistyczni Gross i Kopciński oraz Ciastek (Kl. Lud.) i Makuch (Ukr.).

Gorąco bronili projektu rządowego sen. Wyrostek (B.B.) i wiceminister Korsak.

Gdy przystąpiono do głosowania, lewica opuściła salę. Klub Narodowy głosował przeciwko ustawie. Uchwalił ją klub rządowy.

Charakterystyczne dla metod sanacji było głosowanie nad poprawkami do ustawy. Zgłoszono ich aż 400 i wszystkie przyjęto en bloc, „aby nie tracić czasu“, jak się wyraził wnioskodawca, sen. Targowski (B.B.). Tak wymowny sposób głosowania ma być stosowany i na przyszłość, wedługł zapowiedzi p. Targowskiego.

Przy omawianiu kredytów dodatkowych za lata 1931|32 i 1932|33 sen. Głąbiński (Kl. Nar.) stwierdził, że oba te przedłużenia i sposób ich umotywowania są nowym dowodem, że system rządów jest oparty na utrzymaniu pozorów, co prowadzi do osłabienia poczucia odpowiedzialności zarówno władz naczelnych jak i władz im podległych.

Bez dyskusji załatwiono następnie szereg ustaw, m. in. ustawę o budowie kolei Warszawa-Radom i o przedłużenie okresu urzędowania organów samorządowych.

W końcu sen. Mora-Brzeziński (B.B.) wygłosił referat o ustawie scaleniowej, nad którą dyskusję odroczono.

„Pośpiech“ dla więźniów brzeskich.

Dzień kasacji już wyznaczony?

W kołach prawniczych i sądowych krążą uporczywie wiadomości, że termin rozprawy wniesionej kasacji sprawy brzeskiej w Sądzie Najwyższym ustalony został na połowę kwietnia.

Wywołuje to wielkie zdziwienie, albowiem wiadomo, że akta sprawy znajdują się jeszcze w Sądzie Apelacyjnym, termin kasacji upływa dopiero w przyszłym tygodniu, a jest rzeczą notorycznie znaną, że termin rozprawy wyznaczonybywa dopiero wtedy, gdy akta wpływają do Sądu Najwyż.

Nadto osoby dobrze poinformowane twierdzą, iż, gdyby sprawa wyznaczona została w kolejności, termin jej w żaden sposób nie mógłby być tak wczesny. Pośpiech ten wywołuje liczne komentarze.

Sprawę Westerplatte załatwiono

w Genewie w ten sposób, że Polska redukuje swą załogę do poprzedniego stanu, a Gdańsk ma cofnąć swe zarządzenie w sprawie policji portowej.

Genewa. Rada Ligi Narodów na posiedzeniu załatwiła obie sprawy gdańskie, figurujące na jej porządku dziennym, tj. sprawę policji portowej i Westerplatte. Załatwienie polegało na cofnięciu z jednej strony przez Gdańsk zarządzenia, dotyczącego policji w porcie gdańskim, a z drugiej strony na zredukowaniu do normalnego stanu liczebnego załogi polskiej na Westerplatte, o 100 ludzi powiększonej dnia 6 marca br.

Zgodnie z kolejnością wniesienia dwu spraw Rada załatwiła najpierw sprawę Westerplatte. Sir John Simon oświadczył, że nie przedkłada Radzie raportu ze względu na zamiar delegata polskiego złożenia deklaracji.

Olbrzymie zbrojenia morskie Anglji

Budowa 13 nowych statków.

Londyn. Wielkie rozczarowanie wywołał w Londynie ogłoszony dziś preliminarz budżetu wojsk. marynarki i awiacji wojennej na rok przyszły.

Okazało się, że mimo inicjatywy, okazanej przez Wielką Brytanję na konferencji rozbrojeniowej, budżet wojenny Wielkiej Brytanii wzrósł o 4,500.006 funtów. W budżecie obecnym 3 resorty wojenne kosztowały 104,364.000 funtów, w budżecie preliminowanym na rok przyszły kosztować będą 108,946.000 funtów.

Program konstrukcyjny marynarki na rok przyszły przewiduje budowę 4 nowych krążowników i 9 torpedowców.

Wogóle już dzisiaj jest widoczne, że przyszły budżet nie będzie stanowił żadnych oszczędności i że nadzieje na obniżenie podatku dochodowego się nie ziszczą.

Program podwyżki cen w Anglji.

Anglja tak szybko nie wróci do złota.

Londyn. Izba gmin uchwaliła we środę 128 głosami przeciw 35 rezolucję konserwatystów, w której wyraża nadzieję, że rząd będzie uprawiał politykę gospodarczą, zmierzająca do podniesienia cen hurtowych.

Sekretarz stanu Chamberlain oświadczył zasadniczą gotowość do przywrócenia stanu cen.

Rozmiar handlu międzynarodowego nie może jednak być powiększony przez sztuczne zarządzenie, lecz tylko przez poprawę położenia światowego i współpracę międzynarodową.

Sama Anglja nie może odzyskać dobrobytu, jak długo w innych państwach panuje depresja.

Chamberlain zaznaczył przytem ponownie, że **zbyt spieszny powrót Anglji do standartu złota nie wchodzi w rachubę.**

Plan zamachu na Hitlera.

Berlin. Z Monachjum donoszą, że ujawniony został plan zamachu na Hitlera. Zamach ten projektował hr. Arco, który został przez policję w niedzielę aresztowany. Przyznał się on do przygotowywania zamachu na kanclerza Rzeszy. Hr. Arco, jak wiadomo, w roku 1919 zastrzelił ówczesnego premjera Bawarji Kurta Eisnera, należącego do niezależnej partji socjal-demokratycznej.

Roosevelt domaga się rychłego zniesienia prohibicji.

Waszyngton. Roosevelt zwrócił się do kongresu o natychmiastowe ulegalizowanie — sprzedaży piwa i innych napojów o dozwolonym przez konstytucję procencie alkoholu, aby uzyskać dochód, który rządowi jest w obecnej chwili bardzo potrzebny. „Uważam — zaznaczył Roosevelt — że natychmiastowa akcja w tym kierunku jest niezmiernie ważna“.

Komisja skarbowa Sejmu uchwaliła projekty ustaw konwersyjnych.

Sejmowa komisja skarbowa obradowała wczoraj nad projektami ustaw o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych i o wysokościach odsetek od wkładów w komunalnych kasach oszczędności.

Na wstępie przemawiał minister skarbu dr. Zawadzki, stwierdzając, że temi ustawami zamyka ustawodawstwo w zakresie oddłużenia rolnictwa i spodziewa się, że przyniosą one rolnictwu korzyści. Bank akceptacyjny, który zostanie powołany do życia, będzie się starał upłynnić część zamrożonych kredytów; pomoc skarbu państwa wyniesie 50 proc. strat, poniesionych przez daną instytucję kredytową lub przedsiębiorstwo, mające wierzytelności u rolników.

Pierwszy projekt ustawy przyjęto jednogłośnie.

Przy drugiej ustawie przemawiał p. Gruetzmacher (Kl. Nar.), stwierdzając, że jest ona mgławicową, uprawnienia dla ministra skarbu idą tak daleko, jak w żadnej dotychczasowej ustawie. Wszystko określi p. min. skarbu, którym instytucjom dać pomoc, na jakich podstawach, na jakich warunkach itd.

Pozatem ustawa sprzeczna jest z konstytucją, gdyż asygnuje sumy bez wskazania pokrycia i nieprzewidziane w budżecie. To samo tyczy się pokrycia kapitału zakładowego, opartego na funduszu F. (lokaty z pożyczki stabilizacyjnej), który jest nie gorzej zamrożony od zamrożonych wierzytelności rolniczych. P. min. dużo buduje na zaufaniu, które powstanie na wieść o organizowaniu banku akceptacyjnego. Trudno podzielać nadzieje p. ministra. Klub Narodowy nie zgłasza poprawek do ustawy, gdyż konstrukcja jej na to nie pozwala, nie chcąc jednak stawiać przeszkód w tym eksperymencie wstrzyma się od głosowania.

Do trzeciej ustawy Klub Narodowy zgłosił poprawkę, mającą na celu uwolnienie od kosztów kontroli tych komunalnych kas oszczędności i spółdzielni, które należą do związków rewizyjnych i z tego tytułu opłacają składki. Poprawkę tę odrzucono. Mimo to Klub Narodowy głosował za ustawą.

Wielka akademja w Krakowie

ku czci gen. Hallera i Paderewskiego.

W ub. niedzielę w Domu Katolickim w Krakowie odbyła się przy udziale przeszło 2000 osób uroczysta akademja ku uczczeniu 15-tej rocznicy przedarcia się przez front austrjacki koło Rarańczy II-ej Brygady gen. Hallera.

Słowo wstępne wygłosił generał Kukiel, który zaobrazował historyczne czyny II-ej Brygady, poczem zabrał głos Hallerczyk kpt. Pawłowski, uczestnik bojów pod Rarańczą, opisując przebieg pamiętnych dni. Ostatnim mówcą był pos. na Sejm, mecenas Kuśnierz, który w swem przemówieniu połączył 15-tą rocznicę Rarańczy z 13-tą rocznicą zaślubin Polski z Morzem, dokonanych w 1920 roku przez gen. Hallera i mocno podkreślił nieustępliwość Polski na gruncie nienaruszalności naszych granic zachodnich. Dalej mówca omówił zasługi Paderewskiego w dziele odbudowy Polski, oświadczając, **że obecnie oczy całego świata są zwrócone na tego najszlachetniejszego Polaka.**

Przemówienie swoje zakończył mec. Kuśnierz słowami: **„Jakby Polska czuła się dumną, gdyby mogła obecnie powierzyć losy Ignacemu Janowi Paderewskiemu.**

Słowa te, jako niezwykle aktualne, wywołały formalną burzę oklasków.

Blokada akademji weterynarji przez studentów lwowskich.

Kawał akademicki w stylu Zagłoby.

Ostatnio akademja weterynarji we Lwowie stała się widownią nowych zajść studenckich.

W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy wybili szyby rektorowi Akad. weterynaryjnej Janowskiemu.

Około godz. 3-ej nad ranem grupa z 200-400 akademików w niezbadany sposób dostała się na dziedziniec Akademji, mimo że policja obsadziła okoliczne ulice. Młodzież zabarykadowała wewnątrz gmachu każdą niemal salę, poczem, zostawiwszy straż, położyła się spać.

Koło godz, 5 zjawiła się policja. Do gmachu weterynarji nie mogła się dostać. Przybyły znaczne posiłki policyjne, które legitymowały każdego przechodnia na ulicach, przyległych do Akademji, ale do gmachu nie mogła przeniknąć, podobnie jak nie mogli się tam dostać członkowie Legjonu Młodych.

W tym czasie zbudzeni już akademicy stali w ordynku na dziedzińcu Akademji i odśpiewawszy: „Kiedy ranne wstają zorze", rozpoczęli rytmiczną gimnastykę.

Policja wobec nieoczekiwanej sytuacji obstawiła zabudowania Akademji z zewnątrz, blokując wszystkie wejścia".

Gdy nadeszło południe, młodzieży zaczął doskwierać głód. Otoczona zewsząd policją nie mogła zniknąd dostać żywności. Wtem około pół do drugiej na dziedziniec Akademji nadjechała fura chłopska, naładowana sianem. Chłop zeskoczył z fury, odgarnął siano, pod którem, okazały się chleb, wędliny i inne artykuły spożywcze. W parę minut potem nadjechał do Akademji samochód, który również przywiózł żywność studentom. Okazało się, że to akademicy sami, przebrani za szofera i chłopa, przywieźli kolegom zgłodniałym produkty.

Rektor weterynarji zaprosił na konferencję rektorów wyższych uczelni lwowskich. Po tej naradzie udał się rektor Janowski na naradę do wojewody Prażmowskiego. Wyniki tych narad nie są narazie znane.

Okazało się jednak, że sytuacja obecnie jest trudniejsza, aniżeli była w niedzielę. Wydarzenia na weterynarji wytworzyły nową sytuację dla młodzieży. Konferencja Akademicka lwowska uchwaliła wobec zajść prolongować strajk na dzień lub dwa dni.

W Lublinie.

Rektor Uniwersytetu lubelskiego, ks. Kruszyński, interwenjował dwukrotnie u naczelnych lubelskich władz administracyjnych w sprawie obchodzenia się policji ze studentami i złożył odpowiednie zażalenie.

Przemęczony minister Zaleski pobiera ćwierć miljona rocznie.

Były minister spraw zagranicznych Zaleski, jak podaje gazeta ludowa „Wyzwolenie", pobiera następujące gaże:

„Po śmierci ks. Lubomirskiego opróżniło się stanowisko prezesa Banku Handlowego. Przynosi ono wraz z synekurami w innych radach nadzorczych około 200.000 złotych rocznie. Decydujący głos przy wyborach na prezesa ma p. Teopltz, dyrektor „Banca commerciale" w Medjolanie. Z p. Teoplitzem łączą p. Zaleskiego dobre stosunki osobiste z czasów posłowania w Rzymie i zawarcia polskiej pożyczki tytoniowej, dzięki której, wiadomo, palimy w Polsce tytoń lichego gatunku.

Prócz stanowiska prezesa Banku Handlowego, które przynosi około 200 tys. zł. rocznie, otrzymał p. Zaleski stanowisko w radzie nadzorczej Tow. „Solway" z płacą 20.000 zł rocznie. Na ciężkie, kryzysowe czasy ćwierć miljona rocznie to nie najgorzej. Miesięcznie wynosi to przeszło 20 tys zł, a dziennie przeszło 900 zł!

Sanacja straciła swego „znakomitego" przedstawiciela zagranicą, polska finanserja zyskała nowicjusza, a w Polsce zwiększyła listę stojących przy „korycie".

Kim jest ten,

który wbrew przekonaniom i woli prawie całego świata naukowego w Polsce przeprowadził tak krępującą samorząd akademicki ustawę?

Z życia p. Jędrzejewicza.

Kilka dat i danych, zaczerpniętych z oficjalnej agencji prasowej.

„Goniec Pomorski", wychodzący w Tczewie, podaje w numerze 59 z dn. 12 bm. życiorys ministra oświaty, majora Jędrzejewskiego, który walnie przyczynił się do pojawienia się nowej ustawy o ograniczeniu samorządu szkół wyższych.

Dane do tego życiorysu „Goniec" zaczerpnął — jak zaznacza — z urzędowych komunikatów P. A. T..

— P. Jędrzejewicz ukończył przed wojną gimnazjum w Zytomierzu. Wiemy dalej, że studjował w Paryżu, w „Ecole des Sciences Politiques", ale **nie** skończył tam studjów. Wiemy dalej, że był słuchaczem Uniw. Krakowskiego, gdzie w ciągu 1 roku studjował matematykę i fizykę. Jak stwierdza „Spis nauczycieli", wydany w r. 1926 przez ówczesnego dyrektora depratamentu szkół średnich Zagórowskiego, **nie** ukończył jednak studjów wyższych i dotychczas **nie ma** żadnego dyplomu nauczyciela szkoły średniej.

W r. 1914 wstąpił do Legjonów, do I Brygady i pozostawał w wojsku do rozwiązania legjonów w roku 1917. Po wyjściu z legjonów był członkiem komendy głównej P.O.W. i członkiem komitetu redakcyjnego pisma p. t. „Rząd i Wojsko". W roku 1918 został dyrektorem seminarjum nauczycielskiego w Łowiczu, ale pozostawał na tem stanowisku bardzo krótko, bo już w roku 1919 wraca do wojska, ale nie do służby frontowej, lecz w charakterze kierownika referatu oświatowego. Na stanowisku tem pozostawał do r. 1923, awansując na majora.

Najważniejszym jego czynem w tym okresie było napisanie broszurki o Józefie Piłsudskim, która do dziś dnia w tysiącach egzemplarzy rozrzucana jest wśród żołnierzy. W r. 1923 opuszcza wojsko i w latach 1923-24 udziela na kursach lekcyj dla dorosłych, prowadzonych przez magistrat Warszawy.

Zczasem został p. Jędrzejewicz redaktorem specjalnego pisma dla nauczycieli pod tyt. „Wiedza i Zycie"... Pismo to pod płaszczykiem dokształcania nauczycieli zajmowało się szerzeniem pewnych zasad ideologicznych. W miesięczniku tym drukował szereg dłuższych prac St. Małachowski-Łempicki o **wolnomularstwie** polskiem. Przy „Wiedzy i Zyciu" wychodziła „Bibljoteka Samokształcenia", która przed nr. 3-im wydała książkę p. t..: „Wolnomularze Europy i Ameryki". Z tej książeczki dowiedzieć się można (na str. 44), że **niepodległość Polski** w r. 1917 (30 czerwca) wysunęła **masonerja** francuska, a mianowicie „Wielki Wschód Francji" i „Wielka Loża" w formie wniosku na kongresie przedstawiciel wolnomularstwa sprzymierzeńczego i neutralnego.

W dalszej swej karjerze został p. Jędrzejewicz dyrektorem powstałego w Wilnie „Instytutu Wschodniego". Instytut ten był — jak wiadomo — dość ważnym czynnikiem polityki wschodniej obozu sanacyjnego.

W czasie tym p. Jędrzejewicz wpisał się na wydział matematyczno-przyrodniczy uniwersytetu wileńskiego, ale żadnych **egzaminów nie złożył**, a następnie nazwisko jego znikło z listy słuchaczów tego uniwersytetu.

W roku 1928 wszedł do Sejmu jako poseł i został wiceprezesem klubu BB.". —

Protest Francji w Berlinie w sprawie wydarzeń w Kehl.

Berlin. Biuro Wolffa komunikuje, że ambasador Francji Francois Boncet odwiedził ministerstwo spraw zagr. Rzeszy. Powołując się na art. 43 Traktatu Wersalskiego oraz na zlecenie rządu francuskiego, wręczył mu zażalenie z powodu wydarzeń w Kehl oraz użycia policji pomocniczej w strefie zdemilitaryzowanej.

Min. spr. zagr. Rzeszy Neurath odrzucił to zażalenie jako nieuzasadnione, oświadczając, że ani wydarzenia w Kehl ani też użycie policji pomocniczej nie podpadają pod postanowienia Traktatu Wersalskiego o strefie zdemilitaryzowanej.

50-lecie śmierci Karola Marxa.

50 lat temu umarł Karol Marxa, twórca naukowego socjalizmu. Umarł w Londynie. Jego głównem dziełem jest słynny „Kapitał".

OKRĘT SMIERCI

w krainie wiecznych lodów.

11

(Ciąg dalszy).

Po chwili nastawiono ster i fale poczęły poruszać małym statkiem, gdy nagle rozległ się huk i łoskot o wiele straszliwszy, niż rano. Olbrzymie masy lodu poczęły się poruszać, przesuwać, piętrzyć z jakiemś ogłuszającem trzeszczeniem, fale morskie rozszalałe nagle i zbałwanione poczęły miotać wątłą łodzią na wszystkie strony, a wicher straszliwy rzucał stojących na samo dno statku. Przerażeni, drżący przytulili się do siebie w strasznem oczekiwaniu nieuniknionej napozór śmierci. Była to straszliwa chwila dla nieszczęśliwych, jedna z tych chwil, których wspomnienie zostaje do końca życia.

Na szczęście trwała niedługo. W następnej chwili wszystko ucichło się nagle, trzeszczenie ustało, morze się wygładziło, w powietrzu zapanowała poprzednia cisza — zdawało się, iż owo groźne niebezpieczeństwo zniknęło, nie pozostawiając najmniejszych po sobie śladów.

Pierwszy zerwał się Edward i nagle okrzyk zdumienia wybiegł mu na usta, podczas kiedy ręce mimowolnym ruchem wyciągnęły się ku owym masom lodowym.

Kapitan i reszta marynarzy podnieśli się również i ze zdziwieniem wpatrywali się w rozścielający się przed nimi widok.

Przez góry i wyspy lodowe gromadka zabłąkanych dostrzegła piękny i duży trójmasztowiec.

— Albatros"! krzyknął w pierwszej chwili Edward, lecz natychmiast zorjentował się, że dostrzeżony okręt nie miał najmniejszego podobieństwa do „Albatrosa", cofnął się więc nawpół zasmucony.

— Niestety, to nie nasz „Albatros", ale w każdym razie okręt, który nas weźmie na pokład i nie pozwoli porzucić wielo*y*ba. Aho, Aho, chodźcie na pokład!

— Łódka na morzu!

Chłopiec miał głos donośny i wołał z całej siły, był więc przekonany, że na statku usłyszeć go muszą.

Tymczasem z trójmasztowca odpowiedzi nie było. Statek stał cicho, nieruchomy, oddalony od łódki zaledwie o trzy angielskie mile.

— To okręt, — rzeczywiście okręt — powtórzył Fred Stuermer. — No przyjacielu, Hawkinsie, co myślisz o tym statku?

— Zobaczymy — odrzekł stary marynarz. Ze to jest okręt, to widzimy wszyscy, ale zastanawia mnie to, czego on szuka tutaj wśród lodów.

— Może został zamknięty i nie mógł się wydobyć, rzekł Stuermer, biorąc do ręki lunetę.

Pomimo jednak najstaranniejszego rozpatrywania kapitan nie mógł nic dojrzeć.

— Moje dzieci — rzekł po chwili namysłu. Postanowiłem zawierzyć załodze tego statku i dostać się do niego. Ktokolwiek jest, na nim muszą być chrześcijanie, którzy nie zechcą zrobić krzywdy biednym zabłąkanym marynarzom. Do wioseł, dzieci, złożymy temu wspaniałemu trójmasztowcowi wizytę.

Nie było to wcale łatwem zadaniem. Trzeba było nadzwyczajnej zręczności, aby przeprowadzić cało tę biedną zabłąkaną łódź pomiędzy nagromadzonemi masami lodu, które nieustannie groziły zawaleniem lub zgnieceniem wątłego statku i tylko umiejętność starego Hawkinsa mogła podołać temu niebezpiecznemu przedsięwzięciu.

Minęły jednak dwie godziny, zanim łódka znalazła się obok nieruchomego olbrzyma.

(Ciąg dalszy nastąpi.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 17 marca 1933 r.

Kalendarzyk, 17 marca, Piątek, Józefa z Arymatei w.
18 marca, Gabrjela Arch. Cyryl.
19 marca, Niedziela 3 p. Gł.

Wschód słońca g. 5 — 48 m. Zachód słońca g. 17 — 41 m.
Wschód księżyca g. 00 — 45 m. Zachód księżyca g. 7 — 52 m.

Z miasta i powiatu.

Sp. Marja Szulcowa.

Lubawa. Nieubłagana śmierć zabrała znów z naszego grona gorliwą pracowniczkę społeczną w osobie śp. Marji Szulcowej. Śmierć zaskoczyła ją prawie znienacka. Wśród tych, co mieli okazję znać Zmarłą bliżej, wieść o śmierci jej wywarła przygnębiające wrażenie i nieutulony żal. Jako żona znanego i cenionego tu kupca i wybitnego działacza narod., p. Leona Szulca, w pracy społecznej dotrzymywała kroku swemu małżonkowi. Nie było w mieście organizacji, w której by nie brała udziału. Była też prezeską Narod. Org. Kobiet i dużo się przyczyniła do jej rozwoju. Jako członkini Tow. Pań Miłosierdzia gorliwie oddawała się pracy charytatywnej, nie szczędząc trudów ani środków materjalnych. Jako prawa Polka pracowała gorliwie w Patronacie SMP. i w zarządzie Czerw. Krzyża. Nie sposób tu wyliczyć wszystkich zasług, położonych przez Zmarłą na naszym terenie. Żyjąc czas jakiś na obczyźnie, w środowisku hakaty, razem z mężem oddawała się gorl. pracy nad ratowaniem tam polskości. Słowem, Zmarła należała do tych Polek, które całem sercem ukochały swą Ojczyznę, będąc przytem kochającą żoną i podporą swego małżonka oraz wzorową matką dla swych dzieci.

Pogrzeb jej był wielką manifestacją żałobną. Prawie całe miasto oddało jej ostatnią usługę. Niemniej liczny był udział duchowieństwa. W eksporcie we wtorek do kościoła wzięło udział 15, a w środę w pogrzebie 11 księży. Eksportę i kondukt prowadził ks. prał. Kasyna, który też nad grobem przemówił kilka wzruszających słów, poświęconych pamięci Zmarłej. Organizacje, w których Zmarła była członkinią, również wzięły liczny udział i złożyły swe wieńce. Także Zw. Młodych Narod. wysłał delegację z wieńcem.

W smutku pogrążonej rodzinie i nasza redakcja w imieniu wszystkich naszych czytelników wyraża szczere współczucie.

Pokwitowanie.

Lubawa. 5 zł. zamiast wieńca na trumnę śp. Marji Szulcowej złożyło Tow. Kupców Samodzielnych w Lubawie na cele Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo w Lubawie, za co serdeczne „Bóg zapłać" składa Zarząd.

Na biedne dzieci.

Nowemiasto. Zamiast wieńca na grób śp. Marji Szulcowej ofiarowała „Narodowa Organizacja Kobiet z Nowegomiasta" 30 ltr. mleka dla dzieci bezrobotnych rodziców tut. miasta.

Z targu.

Nowemiasto. Ostatni wtorkowy targ cieszył się dość wielką frekwencją. Płacono za pół kg. masła od 1—1,20 zł, mdl. jaj od 80 gr. do 1 zł. Dowóz trzody chlewnej był wielki. Ceny na świnie w stosunku do poprzedniego targu gwałtownie zniżkowały o 6—9 zł na ctr. Wobec tego obrót bardzo zmalał, a gospodarze wrócili z towarem do domu. Płacono za świnie eksportowe do 41 zł za ctr., świnie tłuste do 47 zł, parkę prosiąt od 15—37 zł.

Biednemu robotnikowi skradli kozę.

Mroczno. W nocy na 5 bm. nieznani złodzieje wyprowadzili robotnikowi p. Haskiemu z Mroczna kozę. Poszkodowany zwrócił się natychmiast do Policji, która wszczęła śledztwo i wpadła na trop szajki. Ślady prowadziły aż do Boleszyna. Sprawcami okazali się Jan Mądrzyński oraz Józef i Władysław Witkowscy, wszyscy z Boleszyna. Jak zeznawali, kozę uprowadzili do Boleszyna, tam ją zabili i podzielili się mięsem. Skórę zaś sprzedali w Nowemmieście. Przy rewizji domowej u M. okazało się, że mięsa nie zdążyli jeszcze spożyć. Sprawcy staną przed sądem.

Wieczna adoracja, a nasze SMP.

Prątnica. W dniach 3 i 4 bm. odbywała się tu wieczna adoracja, w której brała udział i młodzież męska i żeńska. Na rozpoczęcie i zakończenie adoracji oba towarzystwa stawiły się przed ołtarzem. Prezes i sekretarz służyli ks. Proboszczowi jako ministranci podczas adoracji. Młodzież męska klęczała od godz. 6 wiecz., zmieniając się po dwuch co godzina, do godz. 8 rano. Młodzież żeńska, klęczała od godz. 8 rano, zmieniając się po cztery co godzinę, do godz. 6 wiecz. Stow. młodzieży żeńskiej zostało tu założone przed dwoma miesiącami, a już się pięknie rozwija. Życzymy naszym organizacjom młodzieży jak najowocniejszej pracy w myśl hasła „Bóg i Ojczyzna".

Z życia młodzieży męskiej. — Protest przeciw zakusom Hitlera.

Prątnica. W dniu 26 lutego odbyło się zebranie tut. SMP., przy udziale 30 członków i 6 gości. Zebranie zagaił prezes Fr. Ryński z Omula pochwaleniem P. Boga. Po odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga" podał porządek obrad. Po przeczytaniu protokółu z walnego zebrania, stwierdzeniu obecności członków przez sekr. oraz zebraniu składek przez skarbnika przystąpiono do omówienia udziału podczas wiecznej adoracji, a następ. wygłosił prezes wykład pt. „Bóg i Ojczyzna", poczem dał sprawozdanie z akademji ku czci Ojca św. Piusa XI, urządzonej przez SMP. męskie i żeńskie 12 lutego zaraz po nabożeństwie w szkole.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes przemówił gorąco w obronie zachodnich granic naszego kraju przeciw zakusom niemieckim, przyczem uchwalono rezolucję, której treść brzmi następująco: „Jako przedstawiciele SMP. m. oświadczamy, że póki krew polska tętni w naszych żyłach, bronić będziemy wolności naszej ojczyzny i granic naszego kraju i nie pozwolimy naszym wrogom narzucić nam swego jarzma. Ślubujemy ziemi tej bronić do ostatniej kropli krwi, tak nam dopomóż Bóg"!

Fiasko całej akcji strzeleckiej.

Wałdyki. Pomimo istnienia już w naszej wiosce różnych towarzystw nasz nauczyciel uznał za konieczność założenie jednego jeszcze towarzystwa i to słynnego „Strzelca". W tym celu postanowił zaprosić jeszcze dwuch kolegów z sąsiednich wiosek. Zebranie zwołano na 7 bm. na godz. 9 do tut. szkoły, na którem było dużo publiczności. Mówcy starali się miejscową ludność przekonać, w czem też dzielnie dopomagała im nasza nauczycielka. Jej „gorące" słowa atoli taki miały skutek, że publ. wolała w pośpiechu opuścić lokal. Wystąpował również urzędnik gran. p. Osika i jego kolega. Plon całej tej imprezy to zupełne fiasko. Bo zaledwie 4 kandyd. się zgłosiło. I pomyśleć, tyle nakładu!

Rezolucja protestacyjna Powst. i Wojaków w Krotoszynach.

Krotoszyny. Dnia 12. III. rb. odbyło się miesięczne zebranie tutejszej placówki Tow. Powst. i Wojaków przy udziale 53 członków. Po omówieniu kilku spraw lokalnych zebrani uchwalili wobec coraz groźniejszych wystąpień przez przedstawiciela wrogo nam usposobionego narodu, pruskiego feldfebla Adolfa Hitlera, następującą rezolucję:

My, członkowie Tow. Pow. i Wojaków w Krotoszynach, zebrani w dniu 12 marca rb., protestujemy przeciw ostatnim wystąpieniom pruskiego feldfebla Adolfa Hitlera na całość rdzennie polskiej ziemi pomorskiej. Ślubujemy, że całości granic Rzeczypospolitej bronić będziemy do ostatniej kropli krwi. Tak nam dopomóż Bóg!

Zarząd.

Kradzież 7 świń.

Wardęgowo. W nocy na ub. wtorek skradziono z chlewa wł. maj. Wardęgowo p. Thielemana 7 świń. Złodzieje uszli niepoznani w niewiadomym kierunku. Dochodzenia policyjne w toku.

Z Pomorza.

Włamanie z kradzieżą.

Lidzbark. W nocy z 8—9 bm. włamali się nieznani sprawcy do składu piekarskiego p. Warmińskiego i skradli pewną ilość mąki, masła i cukru, przezco poszkodowany poniósł większą stratę. — Poszukiwanie za sprawcami w toku.

Nieszczęśliwy wypadek skutkiem lekkomyślności.

Lidzbark. Dnia 14 bm. dwaj gospodarze z b. Kongresówki w drodze powrotnej z jarmarku kramnego w Działdowie urządzili sobie na drodze do Mławy gonitwę wozami. Skutek był ten, że jeden z wozów, zawadziwszy o przydrożne drzewo, rozbił się w kawały. Gosp. ów złamał nogę, a jego żona doznała dotkliwego potłuczenia rąk i głowy.

Znów coś nowego!

Lidzbark. Jak się dowiadujemy, Inspektor szkolny z Działdowa wysłał do nauczycieli szkół powszechnych jakiś okólnik, by na poszczególnych terenach gmin tworzono koła absolwentów szkół powsz., na które to polecenie nauczycielstwo wzięło się żwawo do pracy, zakładając takie koła. Pytanie jednak, czy to znów nie jakiś nowy wymysł, by w ten sposób młodzież łapać na wędkę dla „Strzelca", jak to zwykle bywa? Nie chcemy twierdzić, że to już jest „Strzelec", ale czy czasem nie jakieś przedszkole „Strzelca". Zwracamy tylko uwagę, by rodzice pamiętali o tem, że mamy przecież nasze S. M. P., które ma za zadanie wychowywanie i zaprawianie młodzieży pozaszkolnej w duchu katolickim i narodowym, a więc takim, jaki w zupełności odpowiada woli i życzeniu rodziców.

Z podwórka sanatora.

Słup. Swego czasu nadane zostało tut. sołectwo i wójtostwo małorolnemu p. Grajewskiemu, którego sekretarzem, jak również prowadzącym księgi kasowe i kasę gminną był p. Pokojski. Przed paru tygodniami z niewiadomej narazie przyczyny, starał się p. G. odebrać to stanowisko p. P. i dać je niej. Mierzyńskiemu, który wpierw zapisał się jako członek do miejsc. Strzelca, lecz zabiegi jego były daremne, gdyż sprzeciwiła się temu cała gmina i p. Pokojski. Dopiero na interwencję 2 komisyj ze Starostwa w Działdowie i Policji Państw. z Lidzbarka odebrane zostało to stanowisko p. P. i oddane Strzelcowi M., który na to stanowisko absolutnie się nie nadaje. Wobec tego, że p. Pokojski wywiązywał się z poruczonych mu czynności ku zupełnemu zadowoleniu gminy, widocznem więc jest, że w tym wypadku zachodzą pewne względy uboczne czy to natury politycznej czy prywatnej.

Czy ten stan długo się utrzyma, okaże przyszłość, gdyż nasza gmina nie może się pogodzić z takiem niezrozumiałem postąpieniem wójta i sołtysa p. Gr.

Pociąg uśmiercił chłopca.

Iłowo. We wtorek, 14 bm. po południu, przy torze kolejowym w rowie, w pobliżu tut. stacji kolejowej znaleziono zwłoki 13-letniego Zygmunta Borkowskiego, syna maszynisty kolej. z Iłowa. Z położenia zwłok i miejsca wypadku przypuszczać można, że denat został uderzony parowozem pociągu dnia poprzedniego wieczorem, a śmierć nastąpiła na miejscu.

W jaki sposób nieszczęśliwy dostał się pod pociąg nie zostało ustalone. Trup leżał przez całą noc, a dopiero rano go spostrzeżono. Tragicznie zmarły był dobrym uczniem szkolnym".

Dostawę mięsa dla wojska otrzymał żyd.

Działdowo. Dn. 15 bm. odbył się przetarg na dostawę mięsa dla tut. garnizonu, którą otrzymali żydzi z Mławy Gerszkowic i Naga. Poprzednio dostawę miał Polak p. Czaplicki z Działdowa, który obecnie oferował nawet niższe ceny od żydów. Mimo tego dostawy nie otrzymał, bo, jak się tu mówi — nie zna on różnych tajemnic żydowskich. A no, bez żydów ani rusz! A czy nasi przedstawiciele w Sejmie, rozwodząc się na temat dostaw dla wojska, nie mają racji, z jakiego powodu żydzi otrzymają dostawy?

Z jarmarcznej sceny.

Działdowo. Ostatni jarmark kramny na bydło i konie, jak na obecne czasy, wykazał dość silną frekwencję. Na targ kramny stawiło się dużo żydów, u których operacje złodziejskie przeprowadzili rożni andrusi. Kilku umieszczono w areszcie. Z Działdowa powędrowali do paki niejaki Kołodziejski i Brandt, którzy mieli się dopuścić drobnych kradzieży. Na targ bydlęcy spędzono dużo bydła i koni. Ceny szczególnie na konie były wyższe od cen poprzed. jarmarków. Na ul. Dworcowej pewien robotnik zatrzymał furmankę gosp. Mosakowskiego z Kurek, domagając się zapłaty za wykonaną pracę, czemu gosp. odmówił i chcąc pozbyć się natręta, podciął konie, które ślepo ruszyły, przyczem z wozu wypadła maszyna do szycia i zdruzgotała się. Obecny jarmark odwiedziło dużo żebraków, kt. wid. niedostatecznie opiekuje się Policja, wobec czego, zaczepiając przechodni, stają się istotną plagą. Dwóch takich żebraków usadowiło się w najruchliwszej ul. Dworcowej, w której dobry zrobili interes, bo, gdy swoją pracę skończyli, jeden z nich był tak „podgazowany", że ledwie trzymał się na nogach.

Z życia S. M. P.

Zabiny. Dnia 10 marca o godz. 5-tej po poł. odbyło się w szkole plenarne zebranie tut. placówki SMP., które zaszczycił także ks. Proboszcz z Koszelew. Licznych członków oraz patronat przywitał druh. prezes Jankowski hasłem „Gotów". Po odśpiewaniu zwrotki pieśni postnej przystąpiono do programu, który się składał z deklamacji, pogadanki i przemówienia ks. prob. Lange'go. Przedewszystkiem interesował druhów odczyt: „Rok św." 33. i „Pomorze od wieków jest polskie". Uchwalono także nast. rezolucję: „My członkowie SMP. Zabiny, zebrani w dniu dzisiejszym, protestujemy jak najenergiczniej przeciw zachłannej polityce Niemiec, żądającej zwrotu Pomorza od Polski. Przyrzekamy Pomorza bronić w razie potrzeby. Wstępując w szeregi wojsk polskich, przyrzekamy walczyć w obronie Pomorza do ostatniej kropli krwi i nie pozwolimy, by znów Prusak pluł nam w twarz, „tak nam dopomóż Bóg!" Na tem zebranie zamknięto.

Co jest właściwym celem dla sanacji przy urządzaniu wieców protestacyjnych?

Mamy przed sobą komunikat Powiat. Sekretarjatu B. B. W. R. do Sekretarzy i Prezesów Kom. Obw. i Kół BBWR. w sprawie urządzania wieców protestacyjnych pod hasłem: „Nie oddamy Niemcom Pomorza". Komunikat ten brzmi następująco:

„Do
PP. Sekretarzy i Prezesów Kom. Obw.
i Kół B. B. W. R.

1. Prosi się Pana o zorganizowanie na dzień 5 marca 1933. wiecu protestacyjnego z ramienia BBWR. pod hasłem: „Nie oddamy Niemcom Pomorza i przeciwstawimy się za każdą cenę atakom na całość naszych granic pod wodzą marszałka J. Piłsudskiego. „Zebrania winny mieć charakter masowy. Nie należy jednak dopuścić, by pewne elementy wykorzystały w demagogiczny sposób nasze zebrania celem zaatakowania Rządu. Zebranie musi być tak przygotowane i zabezpieczone, aby zgóry każdy z Panów zapobiegł w zakresie swych środków ewentualnym nieporządkom.

2. Ustala się, że każde Koło BBWR. urządza możliwie w każdej gminie, wiosce i osadzie, wchodzącej w skład Koła, zebranie protestacyjne. Wrazie wyjątkowo nie sprzyjającej okoliczności może się odbyć jeden tylko wiec dla dwóch lub więcej gmin lub osad, wchodzących w skład danego Koła. Łączenie Kół w akcji wiecowej jest niedopuszczalne. Nadmienia się, że jeden prelegent może wygłosić przemówienie na kilku wiecach. N. p. jedno o godz. 12-tej, drugie o godz. 3-ej i t. d.

3. Przesyła się Panu równocześnie odpowiednie odezwy i ramowy tekst przemówienia. Tekst przemówienia proszę **rozszerzyć, kładąc nacisk na to, co rząd Marszałka zrobił dla Pomorza, budując Gdynię, że Rząd, który to wiekopomne dzieło rozpoczął i zrealizował, stworzył najsilniejszy ze wszystkich szaniec polskości na Pomorzu. Tak, jak ten szaniec zbudował, tak też i utrzymać potrafi.** Proszę wytłumaczyć także dobitnie i z całym naciskiem znaczenie Pomorza i Gdyni dla Polski pod względem gospodarczym".

Co z powyższego wynika? Czy to, że sanacja urządza wiece protestacyjne dlatego, żeby skupić społeczeństwo w obronie Pomorza czy też w tym celu, żeby z pomocą takich wieców umocnić swoją, coraz bardziej upadającą pozycję na Pomorzu? Odpowiedź na to niech Czytelnicy sami sobie znajdą!

RUCH TOWARZYSTW.

Lubawa. Dnia 25 marca 1933 odbędzie się zwyczajne Walne Zebranie Koła LOPP. w Lubawie, w lokalu p. Dakowskiego o godz. 20, w terminie pierwszym; w razie niestawienia się przewidzianej statutem liczby członków, w terminie drugim o godz. 20,30 bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Wybór marszałka zebrania.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego zwyczajnego walnego zebrania.
4. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
5. Wybór nowych Władz.
6. Wolne wnioski życzenia.

Zarząd

Nowemiasto. Tow. Pszczelarzy Nowemiasto komunikuje swym członkom, że cukier jest do odebrania u p. Kujawskiego. Zarząd.

Nowemiasto. W sobotę, 25 marca 1933 r. o godz. 8-mej wieczorem w małej salce Hotelu Polskiego odbędzie się Walne zebranie Towarzystwa śpiewu „Harmonja" z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania oraz z ostatniego zebrania miesięcznego.
3. Wybór prezydjum walnego zebrania.
4. Sprawozdanie ustępującego zarządu (prezesa, dyrygenta, sekretarza, skarbnika i biblijotekarza).
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi.
7. Wybór nowego zarządu.
8. Wybór Komisji Rewizyjnej.
9. Uchwalenie budżetu na rok 1933.
10. Sprawa udziału w Pomorskim zjeździe Kół Śpiewaczych w Toruniu.
11. Wolne wnioski i zakończenie.

W razie niestawienia się dostatecznej ilości członków, zebranie z tym samym porządkiem obrad, odbędzie się 15 minut później. Zarząd.

Nowemiasto. Walne roczne zebranie członków Zw. Obrony Kresów Zach. odbędzie się w czwartek, dnia 30-go marca 1933 r. o godz. 20-tej na sali cukierni p. Rogowskiego z udziałem delegata Okręgu z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór prezydjum.
3. Odczytanie protokołu.
4. Sprawozdanie Zarządu i Kom. Rewizyjnej.
5. Wybór nowego Zarządu i Kom. Rewizyjnej.
6. Wolne głosy i wnioski.
7. Referat delegata Okręgu.
8. Zamknięcie.

O przybycie wszystkich członków i sympatyków prosi Zarząd:

(—) Budnik, prezes; (—) Wasielewski, sekretarz; (—) Michczyński, skarbnik.

Nowemiasto. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowemmieście. Roczne Walne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 kwietnia rb. o godz. 5-tej po południu w lokalu Ochronki z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółów.
3. Sprawozdanie zarządu.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
5. Udzielenie zarządowi pokwitowania.
6. Uzupełnienie zarządu.
7. Uchwalenie budżetu na rok 1933.
8. Wolne wnioski i zakończenie.

Wrazie nieprzybycia dostatecznej ilości członków odbędzie się drugie Walne zebranie o godz. 5.15 po poł. tego samego dnia, z tym samym porządkiem obrad. Zarząd.

Walny zjazd Wojewódzki NPR. na Wielkopolskę.

W niedzielę, dnia 12 bm. odbył się XIII Walny Zjazd Wojewódzki N.P.R. w Poznaniu. Na zjazd stawiło się zgórą 140 delegatów. Prezesem wojewódzkim wybrano dotychczasowego prezesa W. Pawlaka. Referaty wygłosili: prez. Popiel o zadaniach N.P.R. na tle obecnego położenia politycznego, poseł Chądzyński o sytuacji gospodarczej z szczególnem uwzględnieniem nowo uchwalonego budżetu i poseł Jankowski o zmianach, dokonanych w ustawodawstwie społecznem przez t. zw. ustawę scaleniową. Zjazd uchwalił wreszcie rezolucje: 1. zdecydowanej polityki opozycyjnej, 2. przeciw zamachowi na prawa robotnicze oraz 3. wezwanie do skupiania się w szeregach NPR.

Herz wykluczony z N.P.R.

Sekretarjat Generalny N.P.R. komunikuje, że b. pos. Władysław Herz został na podstawie art. 25 Statutu Organizacyjnego Narodowej Partji Robotniczej wykluczony z N.P.R.

Wykluczenie nastąpiło z powodu stwierdzenia, że wymieniony od dłuższego czasu działał na szkodę N.P.R. przez próbę szerzenia w kołach partyjnych dywersyjnej akcji politycznej, niezgodnej z dążeniami i interesami N.P.R.

Toruńska „Obrona Ludu", podając powyższe, zaznacza, że teraz p. Herz będzie mógł bez przeszkód prowadzić „rozmowy" ze sanacją.

Kukła na latarni.

Demonstracja akademicka we Lwowie.

Lwów 13. 3. Kiedy ostatnio, po nabożeństwie w katedrze, tłumy wiernych opuszczały świątynie, na Plac Kapitulny zajechał samochód, z którego akademicy wydostali kukłę wielkości dorosłego człowieka, przedstawiającą pewnego wybitnego dygnitarza sanacyjnego (z resorty oświaty). Kukła była zaopatrzona w odpowiednie napisy. Powieszono ją na latarni i podpalono.

Na miejscu manifestacji zjawił się konny oddział policji, która przystąpiła do rozpraszania tłumów. Jeden z policjantów podjechał do latarni i chciał kukłę odciąć szablą. W tej samej chwili nastąpiła eksplozja, która rozerwała kukłę na strzępy. Okazało się, że wewnątrz kukły znajdowała się silna petarda. Nikt przy wybuchu szwanku nie odniósł. Tłumy młodzieży udały się na ul. Akademicką, gdzie demonstrowały do godz. 2-giej po południu.

NADESŁANE.

Kuligi. W dniu 23 lutego ub. m. podano w „Drwęcy" wiadomość o zabójstwie, które wydarzyło się w Zajączkowie. Z artykułu tego mogliby Czytelnicy nabrać niekorzystnego wyobrażenia o miejscowym p. Nauczycielu. A tymczasem co do p. Nauczyciela to uchodzi on w opinji publicznej tutejszej gminy za bardzo porządnego człowieka, na co się złożyła jego 6 letnia sumienna praca około wychowania naszej dziatwy, jak również jego zawsze poprawny stosunek do miejscowego społeczeństwa, co wyklucza taki czyn niegodziwy z jego strony.

Obywatelstwo gminy Kuligi.

Starcia z żydami.

Warszawa, 15. 3. Wczoraj późną nocą na ul. Twardej, na Starem Mieście, Długiej i w okolicach Ogrodu Saskiego doszło do starć z żydami, podczas których wybito szyby w sklepach żydowskich. Wskutek interwencji dwie osoby zostały aresztowane.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 18 bm. 12.10 Płyty gr. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15.25 Wiad. wojsk. i Strzel. 15.35 Słuchowisko dla młodzieży pt. „Spotkanie" Konarskiego. 16.00 Płyty gr. 16.20 Odczyt dla maturzystów. 16.40 „Aresztowanie Józefa Piłsudskiego w Łodzi".17.00 Płyty gr. W przerwie komunikat hydr. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Odczyt maturzystów pt. „Powieść historyczna w XIX wieku" (odczyt I). 18,25 Muzyka lekka. 19.20 „Książka rolnicza". 19.30 „Na widnokręgu". 19.45 Prasowy dzien. radj. 20.00 Koncert wieczorny: „Z rodzinnej niwy" wiązanka melodyj swojskich. W przerwie wiad. sport. 22.05 Koncert Chopinowski. 22.40 Felj. pt. „Zemsta bogini". 23.00 Muzyka taneczna. W przerwie od godz. 23.30 do 23.35 wiad. z kraju dla członków Polskiej Eksp. Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Niedziela, 19 bm. 9.45 Tr. z Marszu Sulejówek — Belweder. 10.05 Tr. nabożeństwa z Poznania. 12.05 Reportaż z Belwederu. 12.15 Tr. z Filharm. Warsz. 14.20 Koncert Policji Państw. 14.40 Pogadanka konkursowa pt. Jakie korzyści daje spółdzielcza przeróbka mleka". 15.00 Dalszy ciąg koncertu. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Muzyka z płyt gr. 16.45 „Marszałek Piłsudski jako naczelny wódz". 17.00 Piosenki legjonowe. 18.00 Fragment z II aktu „Wyzwolenia" Wyspiańskiego (tr. z Krakowa). 19.25 Recital skrzypcowy. Tr. 20.00 przedstawienia z Teatru Wielkiego w Warszawie. 21.20 Wiad. sport. 21.30 Recital fort. Claudio Arrau'a. 22.15 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 20 bm. 12.10 Płyty gr. 15.35 „Skrzynka Pocztowa". 15.50 Płyty gr. 16.25 Lekcja języka franc. 16.40 Odczyt pt. „Przyrost naturalny i dochód społeczny w Polsce". 17.00 Utwory na dwa fortepiany (tr. z Krakowa). W przerwie komun. hydr. 18.00 Odczyt dla maturzystów 18.25 Muzyka lekka i taneczna. 19.20 „Skrzynka Pocztowa Roln." 19.30 „Na widnokręgu". 19.45 Pras. dzien. radj. 20.00 Tr. z Opery Lwowskiej opery Verdi'ego „Don-Carlos" W I przerwie wiad. sport. w przerwie II „Skrzynka Pocztowa Techniczna". 23.20 Muzyka taneczna.

Wysokie odznaczenie dla J. E. ks. biskupa Dominika.

Pelplin. Wojewoda Kirtiklis wyjechał do Pelplina celem wręczenia ks. biskupowi Dominikowi krzyża komandorskiego orderu Odrodzenia Polski.

Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. ks. Biskup Dr. Okoniewski mianował: kuratusem: ks. E. Duszyńskiego z Legbąda w Brzeźnie, ks. J. Sobisza z Brzeźna w Legbądzie; administratorem ks. B. Pokorskiego II, wik. z St. Kiszewy we Wrockach od 15 maja rb.; administratorami tymczasowymi: ks. wik. J. Mykowskiego przy kościele N.M.P. w Toruniu, ks. E. Deskowskiego, wik. z Brodnicy w Rumianie, kapelanem u ss. miłosierdzia oraz katechetą szkoły powsz. w Swieciu ks. Huberta Raszkowskiego, wik. kat. z Pelplina; wikarjuszem ekspozytem ks. Tadeusza Olszewskiego, wik. z Zukowa w Niestępowie; wikarjuszami: ks. A. Fierka, administratora z Wrocek w St. Kiszewie, ks. Antoniego Kasprzyckiego, wik. z Sliwic w Osiu, ks. Kazimierza Klewicza, wik. z Kielna w Kazanicach; ks. Stanisława Krauzego, wik. z Kamienia Pomorsk. w Bysławiu; ks. Dr. A. Pastwę w Błędowie; ks. Bernarda Sychę, wik. z Swiecia w Sarnowie, ks. Antoniego Troszyńskiego, wik. z Osia w Kielnie, ks. radcę Zywickiego z Kościerzyny I wik. w Sliwicach; pozwolił przejść do innej diecezji ks. kur. Papackowi z Linji do Wolnej Prałatury w Pile.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 15. 3.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	18.25—18.50
Pszenica	35.50—36.50
Owies	16.00—17.00
Jęczmień browarowy	15.50—17.00
Mąka żytnia	29.50—30.50
Mąka pszenna 65 proc.	55.50—57.50
Otręby żytnie	10.00—10.25
Otręby pszenne	10.00—11.00
Groch Victoria	21.00—24.00
Groch Folgera	35.00—40.00
Rzepak	43.00—44.00
Rzepik zimowy	42.00—47.00
Gorczyca	37.00—43.00
Koniczyna czerwona	90.00—110.00
Koniczyna biała	70.00—100.00
Koniczyna szwedzka	80.00—110.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W czwartek, dnia 16 marca rb. o godz. 12 w południe zmarł nagle na udar serca w 57 roku życia

ś. p.

Druh

Franciszek Żakrzewski

prezes Tow. gimn. „Sokół" w Ostaszewie.

W Zmarłym tracimy wzorowego druha oraz współzałożyciela naszego towarzystwa. Niech odpoczywa w pokoju!

Tow. Gimn. „Sokół" Ostaszewo
pow. Działdowo.

Ostaszewo, w marcu 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 marca rb. o godz. 9-tej w kościele parafjalnym w Grodzicznie.

Dnia 16 marca rb. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec i brat

ś. p.

Juljan Ostrowski

w 63 roku życia.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

żona i dzieci.

Rożental, dnia 16 marca 1933 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby do kościoła dnia 20 bm. o godz. 8-mej rano, następnie pogrzeb.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Bluźniercze „Jasełka“

w gimnazjum wolsztyńskiem, pod egidą dyrektorostwa Paczosów.

Poznań. Od dłuższego czasu opinja katolicka w Wolsztynie (Wielkopolska) poruszona jest do głębi postępowaniem dyrektora miejscowego gimnazjum, p. Paczosy. Znany on jest ze swych wystąpień na terenie gimnazjum wolsztyńskiego, publikowanych swego czasu w prasie. W roku ubiegłym p. dyrektor zawiesił w działalności sodalicje gimnazjalne, z klas kazał usunąć obrazy święte, a w czytelni młodzieży szkolnej za jego zezwoleniem wyłożone były „Wiadomości Literackie“ wraz z dodatkiem „Życie świadome”. Pedagogiczne zasady p. Paczosy pozwalały na to, że młodzież czytywała pornograficzno-seksualistyczne artykuły p. Boya-Zeleńskiego, Ireny Krzywickiej i t. p. Społeczeństwo wolsztyńskie żywiołowo protestowało na wiecu przeciw postępowaniu p. dyr. Paczosy. Nic to nie pomogło. W gimnazjum akcję antyreligijną prowadzi się w dalszym ciągu.

Nowym tego dowodem było wystawienie pod kierownictwem pani dyr. Paczosowej „Pastorałek“, odegranych przez uczniów wolsztyńskiego gimnazjum w dniu 12 lutego rb. Znana ze swych wolnomyślnych przekonań p. Paczosowa poprowadziła w „swoim duchu” reżyserję. Osiągnęła to, czego chciała. W „Pastorałkach” święte tajemnice naszej wiary przedstawione są nie tylko niezgodnie z nauką Kościoła, ale niektóre szczegóły treści reżyserja uwypukliła tak, że ośmieszały one uczucia chrześcijańskie. Dość wspomnieć, że grzech pierwszych rodziców tłumaczono w sposób wysoce drastyczny, jako „utratę wianka przez Ewę” (!). Matkę Najświętszą przed narodzeniem Chrystusa Pana przedstawiono tak cynicznie, że nie podobna pisać o tem bez obrażania uczuć religijnych. Uwagi pod aresem świętego Józefa, zachowanie się pasterzy wobec św. Rodziny urągały wszelkim pojęciom czci, przenikającej serce katolika.

Nic też dziwnego, że zgromadzona na przedstawieniu publiczność domagała się przerwania „Pastorałek”. Gdy to nie nastąpiło — zaczęła opuszczać salę. Charakterystyczny był fakt, że rodzice zabierali dzieci swe ze sceny, nie chcąc, aby brały one udział w bluźnierczem widowisku.

Wyrazem żywego oburzenia były uchwalone na zebraniach protesty 25 organizacyj wolsztyńskich, które wysłały do starosty powiatowego i do Kuratorjum szkolnego w Poznaniu delegacje, domagające się interwencji władz.

Niedawno w Senacie p. minister W. R. i O. P. oświadczył, że „wychowanie religijne stanowi w mojem pojęciu integralną część wychowania“, że „bez elementów religijnych wychowanie nie dałoby się pomyśleć”. Innego natomiast są zdania państwo Paczosowie, jak to widać z ich wyczynów bluźnierczych w Wolsztynie. Opinja katolicka oczekuje teraz odpowiednich zarządzeń ze strony władz i usunięcia gorszycieli. K. A. P.

Protest duchowieństwa w sprawie zajść wolsztyńskich.

Księża proboszczowie dekanatu zbąszyńskiego, zgromadzeni w dniu 6 marca 1933 roku na konferencji dekanalnej w Wolsztynie, stwierdzają z ubolewaniem, że gimnazjum państwowe w Wolsztynie, kierowane przez p. dyrektora Paczosę jest od pewnego czasu terenem akcji niezgodnej z zasadami chrześcijańskiemi. Swiadczą o tem następujące wydarzenia:

W czytelni gimnazjalnej, przystępnej dla młodzieży, dyrekcja wykłada czasopisma o treści nienormalej i antyreligijnej jak „Wiadomości literackie" i „Zycie świadome" z artykułami pornograficzno-seksualnemi Boya-Zieleńskiego. „Wiadomości literackie" nie były nigdy przez Ministerstwo W. R. i O. P. dla szkół zalecane lub dozwolone.

Ubiegłego roku dyrektor gimnazjum zawiesił w działalności Sodalicje Marjańskie uczniów i uczennic przy tamtejszem gimnazjum, zabrał akta, protokóły i pieczątkę sodalicyjną, ogłosił zawieszenie to w Sprawozdaniu gimnazjalnem za lata 1929-32 (str. 48) i podał na str. 66—69 bez wiedzy ks. moderatora protokóły sodalicyjne do wiadomości publicznej, nadużywając tem wszystkiem kompetencyj mu przysługujących. Szczególnie wyrażał p. dyrektor swe niezadowolenie z wykładu o masonerji, który jeden z sodalisów na posiedzeniu sodalicyjnem wygłosił.

Wreszcie w dniu 19 lutego br. uczniowie i uczenice gimnazjum wystawili „Pastorałki" Schilera, reżyserowane przez żonę dyrektora p. Paczosową. Przedstawienie to zawierało momenty, obrażające w wysokim stopniu wiarę i etykę katolicką.

Na dowód niech posłużą poniższe szczegóły:

1. Grzech pierworodny przedstawiono nie jako akt nieposłuszeństwa pierwszych rodziców wobec Boga, ale jako „utrata wianka" przez Ewę, co dawało pole do wysokich dwuznacznych dowcipów wśród uczniów na terenie gimnazjum koedukacyjnego.
2. Szatan namawia Adama do odzyskania raju przez zabicie Ewy.
3. Bóg przedstawiony jest jako władca niesprawiedliwy, który ludziom grzech pierworodny przebacza, a dla aniołów upadłych litości nie zna.
4. W scenie odmówienia przytułku Najświętszej Marji Pannie i św. Józefowi w Betleem uwydatniono tendencyjnie egoizm klas posiadających.
5. Pod adresem św. Józefa wygłoszono bluźniercze słowa: „Patrzcie mi tego grzyba: Panieneczkę wodzi, sam zaledwie na nogach od starości chodzi!"
6. Scenę Narodzenia i osobę Najśw. Marji Panny przedstawiono w sposób tak realistyczny, że stało się to przedmiotem nieprzyzwoitych komentarzy.
7. W scenie hołdu jeden z pasterzy ofiaruje Najśw. Marji Pannie i św. Józefowi dla pokrzepienia butelkę „siwuchy", dodając ośmieszającą prośbą o potanienie i polepszenie wyrobów alkoholowych.

Wobec powyższych faktów księża proboszczowie dekanatu zbąszyńskiego, powodowani szczerą troską o dobro duchowe i moralne młodzieży, szczególnie tej, która pochodzi z ich parafij, a uczęszcza do gimnazjum wolsztyńskiego, zakładają uroczysty i stanowczy protest przeciw próbom podważania zasad religijnych w sercach młodzieży i publicznemu zniewažaniu wiary i moralności.

Pozatem stwierdzają niżej podpisani jako obywatele Państwa Polskiego, że obrażono w przedstawieniu także uczucia społeczeństwa polskiego przez to, że zbir króla Heroda występował w mundurze oficera armji polskiej.

Ze względu na ogromne wzburzenie opinji publicznej, zanoszą niżej podpisani księża proboszczowie do władz kompetentnych apel, by położyły kres dalszemu zatruwaniu ducha religijnego i szerzeniu rozdwojenia, niepożądanego w mieście kresowem, a przez odpowiednie zarządzenia przyczyniły się do pacyfikacji stosunków, niepotrzebnie za czasów obecnego dyrektora gimnazjalnego zaognionych.

Wszystkich zaś rodziców, a szczególnie tych, którzy posyłają swe dzieci do gimnazjum wolsztyńskiego, wzywają do ścisłej i solidarnej współpracy z duchowieństwem i do bacznej, a odważnej czujności w obronie najświętszych prawd.

W końcu, wobec bojkotu towarzyskiego, zastosowanego przez grono nauczycielskie państwowego gimnazjum w Wolsztynie, odnośnie do osoby ks. prefek a Sommera, oświadczają zebrani duszpasterze, że solidaryzują się z X. prefektem w jego działalności w obronie Kościoła i chrześcijańskich zasad wychowania.

Księża proboszczowie dekanatu zbąszyńskiego.

Następują podpisy.

Obywatele i obywatelki...

Tak zatytułowaną ulotkę, odbitą w Warszawie w zakł. graf. „Odrodzenie", wydał Polski Związek Myśli Wolnej i rozrzucił ją po całej Polsce, wzywając w niej do masowego występowania z Kościoła, do porzucenia wiary ojców, nazywając wiernych Bogu-ciemnymi współobywatelami. Ulotka podaje adresy Koła Polskiego Zw. Myśli Wolnej w 14 miastach Polski.

Cała więc Polska jest objęta jajeczkami bezbożników, głoszących bezreligijność — jako religję przyszłości.

Przeto z zadowoleniem przyjąć trzeba, że w Poznaniu, w tej kolebce państwa polskiego, w grodzie, w którym spoczywają prochy pierwszych władców polskich, królów Mieczysława I i Bolesława Chrobrego, powstał wspaniały pomnik, symbolizujący przywiązanie narodu polskiego do wiary ojców, naszą wierność Bogu.

Poznański Pomnik Najśw. Serca P. Jezusa jest nietylko dokumentem z kamienia i spiżu naszej narodowej wdzięczności wobec Boga za wskrzeszenie Ojczyzny, ale także donośnym heroldem woli narodu: **„My chcemy Boga“**, głoszącym to i wiernym i także tym, którzy nigdy nie wstępują do świątyń, a więc i tym, którzy, nasłani zapewne, założyli w Poznaniu koło bezbożników.

Bardzo słuszne jest zatem wezwanie wszystkich, potępiających gorszącą robotę bezbożników, do gorliwego składkowania na pokrycie reszty kosztów budowy poznańskiego pomnika Najśw. Serca P. Jezusa.

Ofiary przyjmują administracje wszystkich pism polskich lub też nadsyłać je można za blankietem P. K. O. na konto nr. 207470 Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu ul. św. Marcin 69.

500 posad nauczycielskich w szkołach.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego będzie potrzebowało około 500 nowych nauczycieli szkół powszechnych od przyszłego roku szkolnego. Podania należy wnosić do kuratorjum szkolnych do dnia 1-go maja br.

Pomorze bardziej polskie niż Paryż — francuski.

Paryż. Na śniadaniu, wydanem przez Stowarzyszenie Conference de Presse France-etrangere paryski przedstawiciel koncernu Hugenberga von Heimburg, wygłosił referat o stosunkach polsko-niemieckich.

Referent dowodził, że Niemcy nie chcą wojny z Polską, przeciwnie chcą z nią żyć w pokoju.

— Niemieckie żądania ograniczają się — mówił referent — tylko do powetowania strat, poniesionych wskutek postanowień traktatu wersalskiego, który ma charakter jednostronny i wyłącznie na niekorzyść Niemiec.

Z dalszych wywodów wynikało, że owe „tylko”, to odebranie Pomorza i Gdańska. Mówca wyraził nadzieję, że Francja użyje swego wpływu w tym kierunku.

Odpowiadając von Heimburgowi, p. Łypacewicz w sposób bardzo spokojny, a zarazem jasny, stwierdził, że dane statystyczne, przytoczone przez p. Heimburga, nie odpowiadają rzeczywistości. Prowincje zachodniej Polski są bardziej polskie niż Paryż jest francuski.

Oświadczenie to wywołało wielkie poruszenie wśród wielu zgromadzonych polityków i dziennikarzy francuskich.

P. Łypacewicz zaznacza, że Fryderyk II zrabował ziemie polskie, dokonując zbrodni podziału Polski i jeśli von Heimburg twierdzi, że Niemcy dziś nie dążą do rozbioru Polski, to niech sobie przypomni, że właśnie rozbiór Polski zaczął się od zagarnięcia Pomorza.

48 tysięcy studentów w Polsce.

W ciągu 20-lecia, t. j. od 1911 do 1931. liczba osób studjujących we wyższych zakładach naukowych w Polsce, wzrosła bardzo poważnie. W roku 1911 było ogółem studentów 15.000, w r. 1931 zaś liczba ta wzrosła do 48 tysięcy.

Najwięcej osób studjuje obecnie na humanistyce (13.247), następnie na prawie (12,985), na medycynie (3.886), na inżynierji cywilnej (2.123) oraz na mechanice i elektrotechnice (2.443).

Wśród słuchaczów było w r. 1931 według wyznań: rzymsko-katolickiego 34.303, żydów - 8.923, ewangelików — 1.194 i prawosławnych 1.049.

Najwięcej słuchaczy liczy uniwersytet warszawski — 9.159. Najmniej osób studjuje miernictwo — 412, i w szkołach sztuk pięknych — 525 studentów.

Odręczne pismo Ojca św. do ks. kard. Hlonda.

W odpowiedzi na życzenia świąteczne, Ojciec św. Pius XI. nadesłał J. Em. ks. kardynałowi prymasowi Hlondowi pismo odręczne następującej treści:

Ukochanemu Synowi Naszemu Augustowi Hlondowi, św. Rzymskiego Kościoła Presbiterowi, Kardynałowi tytułu S. Mariae de Pace, Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu

Pius papież XI.

Drogiemu Synowi Naszemu pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

Po tylu innych dowodach twojego serdecznego przywiązania i oddania, wyczytaliśmy nowy wyraz twych głębokich uczuć w piśmie, w którem się do Nas zwróciłeś w wilję świąt Narodzenia Pańskiego. Składałeś niem w ręce Nasze gorące życzenia, by myśl Chrystusowa zatriumfowała w świecie przez działalność Kościoła i by na zasadach bożych dokonało się trwałe uspokojenie ludów. A zarazem wypowiedziałeś ciepłemi słowy swą wdzięczność za wszystkie względy, jakieśmy tobie w ubiegłem dziesięcioleciu chętnie okazywali; w szczególności zaś dziękowałeś Nam za to, że niedawno zaliczyliśmy cię do grona Purpuratów, stanowiących Radę św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego.

Odwzajemniając ci się za ten hołd synowski, spraszamy na ciebie obfitość przemożnych łask bożych, abyś przez nie wsparty, z pomyślnem powodzeniem spełniał wielkie zadania swego urzędu pasterskiego, pokonywując przeszkody, które pod każdym względem utrudniają Kościołowi w obecnej chwili jego misję.

W dowód Naszej życzliwości i w zadatek łask bożych udzielamy z głębi duszy Błogosławieństwa Apostolskiego tobie, Nasz Synu Ukochany, powierzonemu twej trosce duchowieństwu i narodowi polskiemu.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 14 stycznia 1933, w jedenastym roku Naszego Pontyfikatu.

Pius papież XI.

Potrzeba księży dla wychodźtwa polskiego.

Księża, chcący się poświęcić pracy duszpasterskiej wśród Polaków na wychodźtwie we Francji, Rumunji czy Brazylji, mogą się zgłosić do kancelarji Prymasa Polski, która udziela bliższych informacyj. Szczególnie pożądane są rychłe zgłoszenia na wyjazd do Francji.

Apel Watykanu do wszystkich rządów.

„Nie wpuszczajcie przesyłek pocztowych, zaopatrzonych w znaczki bezbożnickie“.

Apel Watykanu do wszystkich rządów.

Organ Watykanu „Osservatore Romano” donosi, iż rząd sowiecki zamierza wydać osobną serję znaczków pocztowych pod hasłem walki z religją czyli propagandy bezbożnictwa.

Organ papieski ogłasza protest z tego powodu i przypomina, że także walny zjazd klubów filatelistycznych w Brukseli w ub. roku opowiedział się stanowczo przeciw tego rodzaju propagandzie antyreligijnej, zamierzonej wówczas przez rewolucyjny rząd hiszpański.

Sfery watykańskie oczekują, że wobec zamiaru sowieckiego zarządu poczt, wszystkie rządy powezmą jednolitą decyzję niedopuszczenia w obręb swych krajów przesyłek pocztowych, zaopatrzonych w tego rodzaju symbole bezbożnictwa. Żądanie to jest niewątpliwie całkowicie uzasadnione.

Szlachetny dar dla Szkoły Morskiej w Gdyni.

Warszawa. Państwowa Szkoła Morska w Gdyni uzyskała fundację 10.000 dolarów, przeznaczonych na stypendja dla uczniów Szkoły. Fundacja jest darem Stanisławy i Jana Zótowskich.

Minister przemysłu i handlu Zarzycki na specjalnej audjencji przyjął ofiarodawców i zakomunikował o zatwierdzeniu fundacji przez Ministerstwo.

Bocian pokonał osiem lwów.

Goszczący w Amsterdamie cyrk posiada m. in. osiem wspaniałych dużych lwów. Pewnego dnia przygotowano, jak zwykle, śniadanie dla lwów na wolnej ogrodzonej przestrzeni i otwarto drzwi, prowadzące do klatki. W tym samym momencie rozległy się głośne uderzenia skrzydeł i na niebezpiecznym terenie wylądował bocian. Osiem królów względnie królowych pustyni wyskoczyło pędem i znalazło się w obliczu gościa z nieba.

Trzy ogromne lwy zbliżyły się do ptaka, obserwując go zdziwionemi oczyma. Bocian, który, jak się potem okazało, miał uszkodzone skrzydło, pojąwszy niebezpieczeństwo, nie cofnął się, ale zaczął trzepać skrzydłami, jak wiatrak i hałaśliwie klekotać, nacierając na najbliższego lwa. Ten zamiast przejść do ataku, zwinął pod siebie ogon i oglądnąwszy się zwiał do klatki z powrotem, a za nim siedem innych królów pustyni. Zwycięzcę tego niezwykłego boju ujęto i zaopiekowano się jego skrzydłem.